Rok IV. Lwów, 1-go lipca 1913 r. Nr. 14

NASZE ZDROJE

i

NASZA TURYSTYKA

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,

pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego

wychodzi

co tygodnia w sezonie od 15 maja do 1 października, dwa razy miesięcznie od 1 paźdz. do 1 maja pod kier. Komitetu Związkowego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr Juliusz Bandrowski

Główne Biuro Redakcji: **Lwów ul. Romanowicza 9.**

Telefonu Nr. 895.



Iwonicz: Ogólny widok.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 8 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal.

Ceny ogłoszeń:

Adresowe ogłoszenia dla lekarzy zdrojowych: na cały letni sezon kąpielowy 35 Kor., — na cały rok 50 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem „Naszych Zdrojów").

Inseraty: 1/16 str. 5 Kor. — 1/8 str. 10 Kor. — 1/4 str. 25 Kor. — 1/2 str. 50 Kor. — 1/1 str. 90 Kor.).

Na tytułowych okładkach (zewnętrznych) **ceny podwójne.**

Dla firm obcych ceny trzykroć wyższe Zamówienia przyjmują wszystkie agencje i księgarnie polskie i zagraniczne, jakoteż Administracja tyg. „Nasze Zdroje" Lwów, ul. Romanowicza 9

Głos duchowieństwa polskiego o przyszłości naszych zdrojowisk.

Głos ten wyraził się w pierwszym rzędzie z wymownych ust Najdostojniejszego Pasterza JE. Biskupa ks. Bandurskiego w chwili, gdy dokonawszy z. r. aktu poświęcenia siedziby Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, udzielił zbożnemu przedsięwzięciu naszemu swego pasterskiego błogosławieństwa, jako drogiego talizmanu na długą ciężką drogę ku odległemu celowi Związku: podniesienia, skulturyzowania i uprzemysłowienia zdrojowisk naszych na pożytek kraju i całego społeczeństwa polskiego.

Skrzepieni tem błogosławieństwem pasterskiem spotykaliśmy odtąd na naszej drodze niejednokrotne, acz odosobnione, wyrazy zachęty czy uznania ze strony poszczególnych przedstawicieli duchowieństwa polskiego, w rzędzie których zapisujemy tak czcigodne nazwiska jak śp. ks. kanonika Lenkiewisza we Lwowie, śp. ks. proboszcza Szeptyckiego w Kijowie, i pierwszego wśród wielu z podobnych, tj. ks. Dra Stanisława Trzeciaka, profesora Akademji duchownej w Petersburgu, który gorąco zainteresowawszy się Związkiem zdrojowisk za przygodnego swego pobytu zeszłorocznego w Truskawcu, zebrał u nas wszystkie potrzebne materjały dla propagandy naszych zdrojowisk i uzdrowisk wśród licznej kolonji polskiej w Petersburgu i tamże d. 7 lutego br. wygłosił w tamtejszym „Polskim Związku lekarzy i Przyrodników“, na ogólnem dorocznem posiedzeniu, znakomicie opracowany wykład „O zdrojowiskach galicyjskich“, obrazowany świetlnemi przeźroczami.

Do tych wielu i tak cennych dowodów poparcia działalności Związku i jego celów przez Czcigodne duchowieństwo polskie, przybył nam teraz jakby głos jego zbiorowy w tak poważnym organie Twa wzajemnej pomocy kapłanów jak „Gazeta Kościelna“, której Redakcja pod światłym kierunkiem Red. Ks. Dra Aleksandra Pechnika, zamieściła w Nrze 23 „Gazety Kościelnej“ z d. 6 czerwca wielce znamienny i głęboko pomyślany dłuższy artykuł, który poniżej dosłownie zamieszczamy pt.:

„Przyszłość zdrojowisk polskich w Galicji“.

„Piękne i zasobne w przeróżne źródła lecznicze zdrojowiska galicyjskie, gromadzące rok rocznie kuracjuszów z wszystkich zaborów, weszły od dwu lat ostatnich w nowy okres rozwoju, dzięki czynnikowi, który swą energiczną pracą zaznaczył się już wielce dodatnio w kierunku poprawy wielu ich braków pod względem komunikacyi, porządku, aprowizacyi i wygody.

Czynnikiem tym jest istniejący od dwu lat z siedzibą we Lwowie „Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk“, zawiązany tamże w r. 1910, wspólnem usiłowaniem lekarzy, właścicieli zdrojowisk, zakładów, will itp. pod przew. Jana hr. Potockiego w Rymanowie.

Szeroko zakreślona jego akcya ogarnęła tak samo dziedzinę naukową zdrojownictwa, jak gospodarczą; zorganizowane w tym celu sekcye naukowe: balneolekarska pod wodzą prof. Dra Gluzińskiego i prof. Dra Wiczkowskiego i balneotechniczna pod przew. prof. Dra Zubera i prof. Dra Romera, świetnie się rozwijają.

Owocem ich cały szereg odczytów i prac naukowych tak osobno wydawanych, jak ogłaszanych w „Naszych Zdrojach“, jako też ześrodkowanie w nich wybitniejszych lekarzy balneologów, tudzież przyrodników i techników całej Polski. Dzięki temu też sekcje te naukowe Związku wydają dziś miarodajne oceny i opinie dla władz w sprawach dotyczących zdrojownictwa.

Również w kierunku ekonomiczno-gospodarczym rozwinął Związek owocną działalność utworzeniem sekcji przemysłowo-zdrojowej i turystyczno-krajoznawczej, nadto zajął się organizacją eksportu krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych, tudzież biura informacyjnego dla udzielania wskazówek wyjeżdżającym do zdrojowisk.

Wreszcie celem dostarczania pomocy finansowej tak przedsiębiorcom zdrojowym, jak lekarzom, Związek założył przed rokiem własny Zakład kredytowy, którego obrót kasowy z roku pierwszego, dosięgnąwszy miljona koron, wykazuje najdowodniej skuteczną pomoc swą dla zakładów leczniczych sanatorjów, zakładów zdrojowych, lekarzy i przedsiębiorców zdrojowych.

Dwuletnia już taka działalność Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, popierana i szeroko propagowana przedewszystkiem zz pośrednictwem własnego organu „Nasze Zdroje“, dalej przez specjalne wydawnictwa broszur, wykazów, a ostatnio przez wspaniałe wydawnictwo ilustrowanego „Przewodnika po zdrojowiskach i uzdrowiskach“, wreszcie, przez połączone z okrężną wystawą zdrojową wykłady publiczne i wiece gości kąpielowych po zdrojowiskach, tudzież drogą powszechnych wykładów uniwersyteckich w Galicji — zaznaczyła się już widocznym postępem tak w kierunku uświadomienia szerokich mas społeczeństwa o wartości leczniczej naszych rodzimych zdrojowisk i uzdrowisk, sanatorjów itp. jak szukania w nich pomocy bez uciekania się do zagranicznych zdrojowisk, zakładów i tamtejszych lekarzy.— Tak samo zaznacza się już zwolna i większe zaufanie społeczeństwa do rodzimych wód mineralnych, których konsumcja wzrastać zaczyna, a pożądany ten zwrot opinji publicznej dokonuje się z uznania godną pomocą osobistości, które akcję Związku należycie oceniając, nie skąpią jej swego coraz wydatniejszego poparcię.

Niemniej Związek nie taił przed sobą największej trudności w zdobyciu pełnego zaufania lekarzy polskich, a tak samo i społeczeństwa polskiego do naszych zdrojowisk i uzdrowisk, jak długo nie nastąpi zupełne ich uzdrowotnienie drogą urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, pobudowania zamiast drewnianych domów i will — zakładów murowanych z hygienicznem i wygodnem urządzeniem, odpowiadających współczesnym wymaganiom nauki i kultury.

Nie taił przed sobą Związek, iż inwestycje tej miary dokonać się dadzą jedynie drogą uzyskania na te cele większych, milionowych funduszów, ile że wszystkie dotychczasowe starania o pomoc finansową, czy to wła-

ścicieli zdrojowisk, czy to gmin zdrojowych, czy też lekarzy rozbijały się o nieufność do tej gałęzi przemysłu banków i instytucyi krajowych, a cóż dopiero obcych.

Samopomoc przeto była tu jedynie wskazana. I oto po żmudnych zabiegach uzyskał Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk od rządu centralnego w Wiedniu koncesję na utworzenie własnego Akcyjnego Banku Zdrojowisk we Lwowie, z terminem rocznym na zebranie kapitału zakładowego drogą 2.500 akcji po 400 koron, w sumie jednego miliona, z prawem automatycznego podniesienia go do sumy 2,000.000 koron, jakoteż prawem wydawania własnych obligacji dłużnych do nominalnej wartości 4,000.000 kor.

Utworzenie tak uprzywilejowanego banku stwarza rękojmię epokowego odrodzenia zdrojowisk galicyjskich drogą kooperatywy całego interesowanego w tej mierze społeczeństwa polskiego, kooperatywy dalekiej od jakiejś ofiarności, gdyż opartej na dobrem i pewnem oprocentowaniu akcji i obligacji.

Rękojmię tę określa artykuł 5 statutu, opiewający: „Celem Akcyjnego Tow. Banku Zdrojowisk, jest podniesienie zdrojowisk i uzdrowisk w Galicji, na Śląsku i Bukowinie pod względem gospodarczym i sanitarnym“.

I oto stajemy u przełomu, po za którym do przeszłości już przejdą wszystkie dotychczasowe niedomagania zdrowotne, gospodarcze i kulturalne naszych zdrojowisk, przed którym zaś otwiera się dla nich era odrodzenia przez ich uzdrowotnienie drogą inwestycyi, kanalizacji, wodociągów, budowlanych i kulturalnych dla pożytku społeczeństwa polskiego, dla dobra kraju, a na chlubę stanu lekarskiego.

Sprawa ta zatem obchodzi cały ogół polski, tem bardziej, gdy i na nim ciąży z przeszłości i w teraźniejszym wieku wina zaniedbania zdrojowisk rodzimych dzięki zakorzenionej jeszcze od Władysława IV. modzie rokrocznych wyjazdów do „badów“ zagranicznych, na które naród polski wydał bezpowrotnie miljardy, a wywozi w dalszym ciągu corocznie po kilkadziesiąt miljonów.

Choćby jedna dziesiąta część z tego, złożona w dani zdrojowiskom rodzimym, oddziałałaby już dawno tak, iż zgoła inaczejby się już do tej pory przedstawiały.

Z tem też większem uznaniem nie tylko powitać należy przedsięwzięte zamierzenie Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, nie tylko ocenić je należycie, ale użyczyć mu realnego poparcia.

Nabycie akcji tworzonego w ten sposób Banku Zdrojowisk uważamy nie tylko za dobrą lokację kapitału, ale za czyn wysoce obywatelski współudziału w rzetelnej pracy gospodarczo-narodowej.

Twórcy Banku powinni wyrzec się podsuwanej im już myśli umieszczenia akcji poza granicami kraju, w ręku naszych wrogów gospodarczych. Byłoby to nieszczęsne oddawanie się znowu pod wpływ obcy, w pracy nad odrodzeniem własnego przemysłu. Znajdzie się cały kapitał w kraju u nas potrzebny na założenie banku. Wzywamy więc wszystkich Polaków a przedewszystkiem Polaków-Kapłanów do popierania zbożnego dzieła.

Dowiedzieliśmy się z przyjemnością, że jeden z Czcig. XX. Kanoników lwowskich nabył już pewną ilość akcji tego przedsiębiorstwa“.

Upoważnieni ku temu, podajemy, że nabywcą znacznej ilości akcji Gal. Banku zdrojowisk jest Czcigodny ks. Wiktor Bilski, kanonik kapituły kadedralnej we Lwowie.

Redakcja.

SPRAWOZDANIE ADMINISTRACYJNE
KRAJOWEGO ZWIĄZKU ZDROJOWISK ::: I UZDROWISK WE LWOWIE :::
za czas od początku istnienia po koniec marca 1913 r.

(Ciąg dalszy).

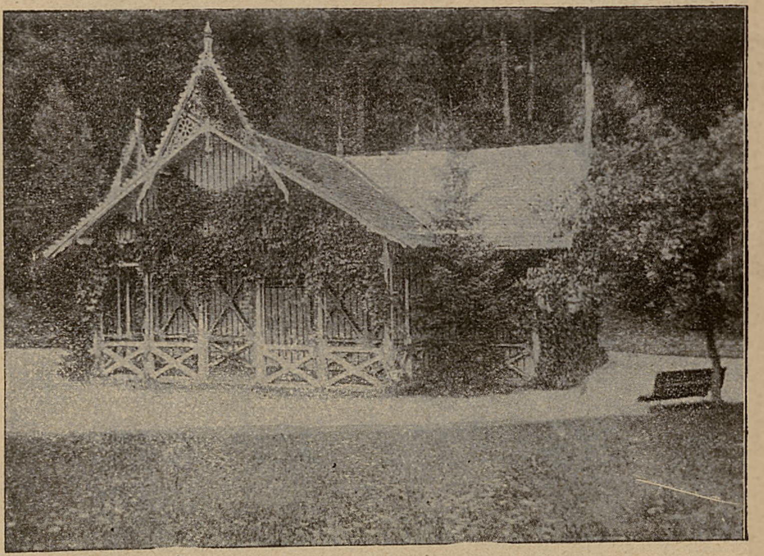
W myśl uchwał, powziętych na I. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym we Lwowie, urządził Związek z końcem września 1911. **II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w Krynicy,** który odznaczał się zarówno ilością uczestników, jak i jakością referatów, pomieszczonych następnie w „Naszych Zdrojach“, i który otworzył nowe horyzonty dla działalności Związku na przyszłość, w szczególności co do stworzenia konsorcjum, któreby od rządu wydzierżawiło Krynicę.

Po Zjeździe odbyła się wspólna **wycieczka poglądowo-naukowa do morawskiego zdrojowiska Luhaczowic,** w której wzięło udział 15 uczestników Zjazdu. Do odniesienia z tej wycieczki rzeczowych i istotnie znacznych korzyści dla naszego zdrojownictwa, tak pod względem administracyjno-gospodarczym, jak i pod względem praktyczno-naukowym, przyczyniły się znakomicie zamieszczone poprzednio w „Naszych Zdrojach“, artykuły opisowe Luhaczowic. Za opisy te, zdrojowiska niekrajowego, bez których jednak przywiezione do kraju, ogromne korzyści na polu zdrojownictwa, stałyby się iluzoryczne, — robiono i jeszcze do dziś robią Związkowi i jego organowi zarzuty pewne sfery Związkowi niechętne, których tutaj wymieniać nie chcemy.

Faktem mimo opinii przeciwnych pozostanie, iż wycieczka luhaczowicka, stała się tem więcej pouczającą, iż można było na miejscu naszemu brakowi pomysłowości i odwagi, przeciwstawić praktyczne, a tak w oczy bijące urządzenia równorzędnych z naszymi zakładów obcych. Faktem również pozostanie, iż już na sezon 1912. można było zauważyć w niektórych zdrojowiskach naszych (Niemirów, Rymanów, Truskawiec) pewne naśladownictwo przestudjowanych na miejscu wzorów luhaczowickich.

Planowany na wrzesień r. 1912. **III. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w Rymanowie,** który miał być połączony z galicyjską wystawą zdrojowo-turystyczną, z powodów już poczynającej się depresji finansowej i niepewności politycznej — odbyć się nie mógł.

Również starania Związku, by zdrojowiska i uzdrowiska nasze wzięły udział w **Wystawie okrężnej Ligi Pomocy przemysłowej,** przez stworzenie w niej w roku 1912. osobnego działu



Rymanów-Zdrój: Źródło Tytusa, Klaudji i Celestyny.

zdrojowego, — mimo zabiegów i zachęty ze strony Związku, mimo doskonałej i bardzo taniej reklamy, bo obejmującej za cenę 60. koron, 120 miejscowości w kraju — nie odniosły zupełnie skutku.

Natomiast **wiece agitacyjne po zdrojowiskach**, w celu zapoznania tamtejszych mieszkańców z działalnością Związku, jednania członków i zapoznania się z postulatami, zarówno przedsiębiorców zdrojowych, jak i gości kąpielowych, wydały bardzo dodatnie rezultaty.

Wiece takie rozpoczęto w październiku 1911. od Truskawca, gdzie odrazu 40 członków do Związku przystąpiło, poczem kontynuowano je w czasie sezonu kąpielowego w r. 1912. Wiece odbyły się przy bardzo licznym udziale kuracjuszów dnia 8. sierpnia w Truskawcu, i 24. sierpnia w Krynicy. Zamierzony takiż Zjazd w Zakopanem, z powodów od Związku niezależnych, do skutku nie przyszedł.

Na wiecach tych, po przedłożeniu zebranym odpowiednich referatów, uchwalano postulaty, mające na oku podniesienie krajowego zdrojownictwa pod względem ekonomicznym, sanitarnym i kulturalnym. Uchwały te, podane w całości w „Naszych Zdrojach", przesyłano z wieców telegraficznie do władz krajowych i centralnych, tudzież do reprezentacji naszych w Wiedniu.

Powiodła się również zorganizowana przez Związek, w początkach sezonu 1912, **wycieczka poglądowa słuchaczów medycyny uniwersytetu lwowskiego po krajowych zdrojowiskach i uzdrowiskach.** Kierownictwo wycieczki objął profesor hygieny Dr. Kucera, a w charakterze gości przyłączyli się do niej redaktor „Głosu lekarzy" Dr. Mikołajski i znakomity fotograf-amator inżynier Szostakowski. Wycieczka zwiedziła kolejno Rabkę, Zakopane, Zakład Dra Chramca, Akademicki Dom zdrowia, Sanatorjum Dra Dłuskiego, Czorsztyn, Krościenko, Szczawnicę, Piwniczną, Żegiestów, Krynicę, Iwonicz i Rymanów — poczem w początkach lipca Lubień, Truskawiec, Jaremcze, Delatyn, Tatarów i Worochtę. Wszędzie spotykała wycieczkę największa uprzejmość i gościnność, a także najdalej idące udogodnienia ze strony Dyrekcji kolejowych, czemu daliśmy wyraz w opisie wycieczki, podanym przez delegata Związku Dra Orłowicza w 15. i 16. numerze „Naszych Zdrojów" z r. 1912.

Z pomiędzy całego szeregu współpracy Związku **z pokrewnemi Towarzystwami**, podnieść należy żywą działalność Związku w Komisji przemysłowo-lekarskiej lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, w lwowskiem Towarzystwie hygienicznem, opracowanie działu balneologiczno-sanitarno-przemysłowego dla wydanego w roku 1912, przez Ligę Pomocy przemysłowej Przewodnika przemysłowego, dla wydawnictwa „Kupca Poznańskiego" i inne.

Tutaj zaznaczyć też winniśmy opracowanie szeregu fachowych i wyczerpujących referatów **dla użytku i na żądanie władz**, z dziedziny zdrojownictwa i przemysłu zdrojowego.

Już od samego początku swego istnienia gromadził Zarząd z wielkim nakładem pracy i kosztów, daty statystyczne i informacyjne, tudzież zdjęcia fotograficzne i wiadomości, celem wydania wyczerpującego **„Przewodnika po zdrojowiskach"**, uzdrowiskach, letniskach, stacjach klimatycznych, miejscowościach turystycznych i stacjach sportów zimowych, któryby obejmował i zakłady lecznicze po miastach, a nadto i miejscowości, posiadające jakiekolwiek, nawet nieeksploatowane źródła mineralne w Galicji. To nad wyraz mozolne i ścisłe gromadzenie materjałów do wydawnictwa, jakiego literatura nasza dotychczas nie posiadała, trwające z górą półtora roku, doprowadziło wreszcie w lipcu 1912, do wydania Przewodnika po kraju, który w wykwintnej szacie zewnętrznej na przeszło 300 stronach petitowego druku, objął dokładne informacje z 220 miejscowości, ilustrowanych około 400 artystycznemi zdjęciami, z różnych stron całego kraju. W części ogólnej Przewodnika, obok ogólnej charakterystyki krajowych zdrojów, mieści się odrębny dział, poświęcony turystyce i sportom zimowym.

Wytworne to wydawnictwo zjednało Związkowi wielu przyjaciół wśród szerokich warstw publiczności polskiej, tak w kraju, jak i poza obu kordonami, a nawet zdobyło i u władz naszych uznanie i poklask, czego dowodem najlepszym był reskrypt c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 23. września 1912. L. 14.707/IV., polecający nasz Przewodnik **do bibliotek nauczycielskich i uczniowskich** szkół ludowych, wydziałowych i średnich w Galicji.

Rozumiejąc dobrze, iż tego rozaju wydawnictwo w I. swojem wydaniu nie może być ani najzupełniej ścisłe, ani też wystarczające, że wiele wiadomości, oraz zdjęć fotograficznych, musi się zebrać osobiście na miejscu, postanowił Zarząd Związku wysłać swoim kosztem delegata Związku wraz z fotografem, na **objazd kraju**, celem zebrania najautentyczniejszych wiadomości do następnego wydania Przewodnika. Istotnie też w ciągu lata 1912, objechał delegat Związku Dr. Orłowicz z fotografem amatorem p. Affanasowiczem kilkadziesiąt miejscowości, tak Galicji, jak i Śląska Cieszyńskiego, w następstwie czego nasze materjały informacyjno-opisowe, pamiątkowo-historyczne, turystyczno-krajoznawcze i ilustracyjne ogromnie się wzmogły.

Niestety z powodu nieotrzymania do dziś — mimo rozlicznych starań — subwencji od Ministerstwa robót publicznych za wydanie naszego Przewodnika, a również i z powodu braku funduszów w Związku, na samoistne podjęcie po raz drugi tak kosztownego wydawnictwa, był Związek zmuszonym w roku obecnym od wydania Przewodnika odstąpić. Materjały jednak nagromadzone, uzupełniane ustawicznie w dalszym ciągu, czekają sposobnej chwili na ukazanie ich w II. wydaniu Przewodnika krajowi i społeczeństwu, co będzie mogło nastąpić dopiero w roku 1914. z okazji Zjazdu hygienistów polskich we Lwowie. Komitet gospodarczy bowiem tego Zjazdu, który miał odbyć się w roku bieżącym, a z powodów obecnie panujących niepewnych stosunków politycznych, został na rok przyszły odłożony — postanowił rozdać nasz Przewodnik wszystkim uczestnikom Zjazdu, jako pamiątkę zjazdową, i w tym celu odpowiednią liczbę egzemplarzy od nas zakupi. Zapas Przewodnika, jaki jeszcze pozostał z roku 1912, postanowił Zarząd Związku rozsprzedać za pośrednictwem księgarń kolejowych i kas sprzedaży biletów osobowych po dworcach kolejowych, ku czemu odpowiednie kroki, już uwieńczone pomyślnym wynikiem, w dyrekcjach kolejowych w kraju porobił.

Rok 1912. nazwać można w dziejach Związku rokiem Sekcji — utworzyliśmy bowiem w tym okresie **cztery fachowe Sekcje** w łonie Związku, wspólnie z innemi Towarzystwami i instytucjami. Myślą przewodnią, kierującą Związkiem przy kreowaniu Sekcji, była chęć stworzenia z jednej strony fachowej literatury balneologicznej, a z drugiej pragnienie zainteresowania i wciągnięcia do wspólnej pracy ze Związkiem, najszerszych i najlepszych sił naszego społeczeństwa. I tak uchwałami Zarządu z dnia 14. stycznia 1912. powołano do życia Sekcje: balneolekarską i balneotechniczną, zaś na posiedzeniach z 26. lutego i 26. kwietnia Sekcję przemysłową i Sekcję turystyczną.

Sekcja balneolekarska, w skład której wchodzą obok lekarzy, będących członkami Związku, również członkowie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Prof. Gluzińskiego, zastępcą Prof. Wiczkowskiego, sekretarzem Dra Selcera, odrazu rozpoczynając żywą działalność. Sekcja ta w szeregu rzeczowych i wyczerpujących naukowych referatów i fachowej dyskusji nad nimi, przyczyniła się w wysokim stopniu do pogłębienia i kontynuowania naukowych studjów, wśród naszego zdrojowego świata lekarskiego, na polu balneologii i balneoterapii krajowej.

Sekcja lekarska do tej pory odbyła 14. naukowych posiedzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Weksel i bony zdrojowe.

W 9-tym nrze „Naszych Zdrojów", w artykule p. t. „Weksel zdrojowy", p. Tadeusz Makowiczka poruszył ważną sprawę warunków, na jakich powinien być udzielanym, przez przyszły Akcyjny Bank zdrojowisk, kredyt na poratowanie zdrowia w naszych krajowych zdrojowiskach.

Z powołanego artykułu przebija uzasadniona troska, by kredyt, udzielany przez przyszły A. B. Z., istotnie był zużytkowywany na cele kuracji zdrojowej. By ten cel zabezpieczyć, proponuje p. T. Makowiczka wprowadzenie „procederu przy uzyskiwaniu" takiego kredytu, ujmując go w 4 punkty i zastrzegając przedtem, że modyfikacje ulepszające niezawodnie miejsce mieć będą mogły. To właśnie ośmiela mnie do wyrażenia kilku uwag w tej sprawie, które oczywiście także wymagać będą szerszej dyskusji, nie dającej się zamknąć w ramach niniejszego.

Punkt 1-szy o „poleceniu lekarskiem" jest bezsprzecznie w całej rozciągłości praktycznym.

Co do punktów 2, 3 i 4, to uważałbym, że:

1) narażałyby petenta o pożyczkę na niepotrzebne koszty uprzedniej jazdy do któregoś ze zdrojowisk, a to celem zawarcia umowy z sanatorjum, pensjonatem i t. p., by tę umowę móc przedłożyć do podania o pożyczkę;

2) dając gotówką 75% całkowitej pożyczki, tworzyłoby się tem samem dla wielu ludzi przynętę, by pod pretekstem leczenia zdrojowego uzyskać pożyczkę, chociażby ze stratą owych 25%, jakie Bank zatrzymałby dla sanatorjum czy Zakładu kąpielowego;

3) nikt nie zmusi otrzymującego pożyczkę, by owe 75% wydał w zdrojowisku.

Oczywiście Bank nie byłby w tych wypadkach poszkodowanym, gdyż, jak każdy bank, ostrożnie by kredytu udzielał, biorąc dobre wekslowe zabezpieczenie. Poszkodowanymi jednak byłyby zdrojowiska, tracąc owe 75% oraz wypożyczający, tracąc 25% + % od wypożyczonego kapitału. Ekonomicznie nie byłby to kredyt zdrowy. Jeżeli już tworzyć się ma „oficjalnie" kredyt bankowy konsumcyjny w postaci pożyczek na kurację, to musi być ten kredyt odpowiednio opancerzony tak, aby istotnie użyty został na cel z góry określony

Pancerzem takim byłyby bankowe b o n y z d r o j o w e, którymi kuracjusz płaciłby w zdrojowisku sanatorjum, kąpiele, pensjonat, sklep i t. d. Bony powinny opiewać na małe kwoty od 5—20 koron najwyżej. Kuracjuszowi, kupującemu w sklepie w zdrojowisku jakiś dobry towar, każdy kupiec chętnieby z bonu np. na 10 koron wydał resztę w gotówce, wiedząc, że za ten bon gotówkę od banku otrzyma.

Korzyść systemu bonowego jest jasna. Zyskują na tem zdrojowiska, bo pieniądz tam zostaje. Zyskuje potrzebujący kredytu zdrojowego, gdyż istotnie zdrojowy kredyt otrzyma. Zyskuje sam bank, zastępując gotówkę bonami, które spłaca dopiero po okazaniu, mając równocześnie możność obrotu gotówkowego w innych interesach.

Pożyczki zdrojowe zamknąćby się dały wobec tego w 2 punktach:

1) petent otrzymuje bonami zdrojowymi, opiewającymi na dany zdrój, 75% wysokości pożyczki;

2) petent otrzymuje w gotówce 25% na koszty podróży tam i powrotnie oraz na inne związane z podróżą wydatki.

Stanisław Kołecki.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

Krynica. (List drugi). Nareszcie i pogoda nastała a z nią podniosła się znacznie i ciepłota, co razem wziąwszy sprowadziło nowy napływ kuracjuszów dosięgający w dniu, kiedy to piszę, już p o ł o w y t r z e c i e g o t y s i ą c a, a zawsze z większym, niż r. z. odsetkiem gości z zaborów. Dowód to i skutek widoczny tej nieustannej propagandy zasłużonego Związku zdrojowisk i objazdów jego delegacji w Warszawie, Wilnie i Kijowie z propagandą na rzecz zdrojowisk galicyjskich. Bylebyż te usiłowania popierała specjalnie Krynica, wielce zaniedbana przez lata całe w reklamowaniu się w zaborach. Sprawa ta ciąży wspólnie na obu czynnikach rządzących Krynicą, więc tak na c. k. Zarządzie Zdrojowym jak na gminie i jej kierowniku.

Czy ten podział zadania między dwa współrzędne czynniki jest dla zdrojowiska dodatni? Odpowiedzieć należy z punktu zasady, że n i e. Przykład Zakopanego z ciągłą walką o kompetencję między gminą a Komisją klimatyczną przeczyłby również nawet w praktyce przeciw takiemu rozdziałowi rządów. A jednak nie jest wykluczone, by przy jednakich dobrych chęciach obu władz a przy wspólnem ich porozumieniu wytworzyła się jeśli już nie jednolitość, to choćby zgodność w działaniu. Trudno o tem pisać dziś, gdy



Truskawiec: Willa Zofia w Truskawcu.

na zarządzie gminy cięży odjum tymczasowości, wskutek nieprzeprowadzenia wyborów nowej Rady więc i nowego naczelnika do skutku, a to znowu wskutek walk partyjnych przeciągnęło się — jakeście to słusznie przewidywali, a co wywołało tu wówczas oburzenie — okrągło dwa lata! Dziś widzą już złe tutejsi obywatele a choć podzieleni na partje, t. zw. rządową i obywatelską czy autonomiczną, wnieśli do namiestnictwa prośbę o ostatezne załatwienie rekursów wyborczych by dokonać wyborów wójta i asesorów. Ponieważ jednak teraz wybory do Sejmu na pierwszym planie, przeto spodziewać się należy, iż w najlepszym razie na jesieni, po sezonie (trzecim już w tem interregnum) dojdzie nareszcie do ukonstytuowania się Rady gminnej.

A pokazało się jak bardzo potrzebne takie ustalenie władzy gminnej, która przejęła wszystkie obowiązki po dąwnej Komisyi zdrojowej, przy tegorocznem układaniu budżetu.

Jedynie dzięki zawodowemu znawstwu ogrodnika p. Litwory dokonała się pewna racjonalna reorganizacja w dziedzinie ogrodnictwa, przedewszystkiem w wydatkach zredukowanych o 3000 kor., przyczem poddano ją o umiejętnej krytyce w duchu zasad, zaznaczonych swego czasu na II Zjeździe przemysłowo-balneologicznym przez Prof. Kubika. A więc zerwać się ma z dotychczasowem zdobnictwem kwiatowem w postaci steoretypowych »grządeczek« i »klombików« zdobnych w egzotyczne rośliny, które pożerają najniepotrzebniej grube sumy i są »kwiatkiem przypinanym do kożucha«. Natomiast wprowadzona ma być hodowla swojskich pięknych krzewów, dla artystycznego ich ugrupowania w zdrojowisku a także dla dostarczenia ich właścicielom wil do wyposażenia ich w bardziej celowe zdobnictwo kwiatowe. Już ta zmiana usuwa wielkie koszty na cieplarnię dla zbytecznych nam i śmiesznych w naszym górskim klimacie palm, pomarańcz, daktylów, oliwek, cytryn, bananów, i t. p. »rycynusów«

Nadto ograniczono w budżecie przesadną ilość utrzymywanych stale robotników »cieplarnianych« do sześciu tylko ogrodowych, ograniczono hojne szafowanie na koszt gminy »bukietami« dla »protegowanych« a nadto powstrzymano nadużycia w kierunku bezpłatnej uprawy i obrabiania ogrodów wpływowym prywatnym właścicielom wil. Za tę sanację należą się p. Litworze zasłużone słowa uznania. Nie wątpię, że i inne działy gospodarki zyskają, gdy ustanie »tymczasowość« gospodarki gminnej.

R. H.

W Zakopanem nowa rada gminna z nowo wybranym wójtem p. Regiecem uchwaliła na pierwszem swem zebraniu wybudować już na najbliższy sezon zimowy tor saneczkowy, Hr. Zamoyski pozwolił użyć na ten cel terenu swego z Balasówek aż do Adasiówki, na długości 4 i pół klm. Projekt i kosztorys p. inżyniera Ramza obliczony na 60.000 koron. Gdy zaś gmina nie ma odpowiednich funduszów, postanowiła zagwarantować oprocentowanie wyłożonego kapitału, a że i komisja klimatyczna poczuwa się do obowiązku współdziałania w tej inwestycji, przyjmie więc w połowie na siebie ten obowiązek co i gmina. W ten sposób łatwo znajdzie się kapitał 60.000 kor. i tor saneczkowy powinien być jeszcze przed zimą wybudowany.



Rabka: Łazienki.

Podobnie i oświetlenie elektryczne dojdzie do skutku dzięki ofiarnej życzliwości hr. Zamoyskiego, który pozwolił gminie użyć siły wodnej, ujętej w Kuźnicach, a za to oświetli mu gmina Zakład i domy. Pozostała siła wystarczy zupełnie na oświetlenie ulic i wszystkich domów prywatnych w Zakopanem. W razie katastrofalnej posuchy przyjdzie gminie z pomocą zakład Dra Chramca, oddając swój 60-cio konny motor do dyspozycji. Koszty tej inwestycji nie przeniosą sumy 220.000 koron, a gmina może znaleźć oprocentowanie wyłożonego kapitału po 9 procent. A więc będzie Zakopane miało nietylko tor saneczkowy i światło elektryczne lecz także znaczne źródło dochodów.

Kinematografem uszczęśliwi Zakopane Two Sokoła, postanowiwszy sprowadzać filmy z Krakowa, z kino Twa Szkoły Ludowej, co daje rękojmię wykluczenia z repertuaru »pieprznych« obrazów, jakimi uszczęśliwiały tu nas wędrowne kinematrografy.

Przygotowania do pełnego sezonu podjęto w tym roku bardzo gorliwie. Wstępem do nich były 4-tygodniowe wykłady ratownictwa dla członków Straży ratunkowej i Tatrzańskiego Pogotowia pod kierunkiem Pp. Marjana Zaruskiego, naczelnika Straży, i Dra Kraszewskiego, lekarza Pogotowia, zakończone ćwiczeniami praktycznemi. Wyżwirowano też kilka ulic, naprawiono chodniki, zaś niewidywane od kilku lat komisje podjęły wizytację domów i pensjonatów. Między bajki włóżcie wszelkie przedwczesne i przesadne wieści o przepełnieniu w Zakopanem, o braku mieszkań prywatnych na miejscu w pensjonatach, o wielkiej drożyźnie i tp. Miarodajne o tem wszystkiem są słowa korespondenta »Kurj. Pozn.« p. Sadowskiego, który na podstawie osobistych informacji tak pisze: »Mieszkań wolnych, tak w samem Zakopanem jak i we wsiach pobliskich (w Poroninie, na bystrem w Kościeliskach itp.) jest jeszcze bardzo dużo, i to wcale nie droższych niż w latach ubiegłych, w pensjonatach także jest jeszcze miejsc dużo, przyjeżdżać można więc bez obawy. Pomieścić mogą się wszyscy i locum znajdą łatwiej niż kiedykolwiek, gdyż wiele nowych domów przybyło«.

Kisielka, uroczo położony pod Kopcem Unji Lubelskiej Zakład wodoleczniczy i Sanatoryum pod doświadczonem kierownictwem Dra Woytkowskiego, zapełnia się już zwolna. Śmieszne może się wydawać pisać do Was z Kisielki. Lecz wierzcie mi, w porze odkrywania na łamach wielu pism dawno już odkrytych Ameryk, nie od rzeczy będzie przypomnąć pamięci zrywających się do zagranicznych lotów ten tak im bliski a tak wskazany Zakład.

Wskazany przedewszystkiem dla tych, którzy wobec obowiązków, wiążących ich we Lwowie, a z drugiej strony wobec konieczności odbycia kuracji, są między młotem a kowadłem a nie wiedzą, że tu w Kisielce przepysznie mogą odbyć kurację wszelkiego rodzaju, bez potrzeby dalszych wyjazdów, mimo, że tu przebywając są jakby »extra muros« Lwowa. Co dzień jednak mają możność znoszenia się z nim czy to telefonem, czy przez posłańca czy nawet osobiście, spacerem pięknym dostawszy się na Wysoki Zamek a stąd »Ulem« do miasta. Nic to nie przeszkodzi kuracji a dodaje tylko większego uroku pobytowi w Kisielce, o której, jeśli pozwolicie (Bardzo prosimy. P. R.) nadeszlę Wam do Nru następnego kilka obszerniejszych uwag. *Dr. T.*

W Rembertowie pod Warszawą, odbyła się 8 z. m. uroczystość otwarcia nowej kolonii letniej dla dzieci wątłych, którym może grozić gruźlica.

Kolonja ta pod nazwą »Jurasin«, powstała z fundacji p. Zofii Hochowej, która oddała ją pod zarząd Tow. kolonii letnich dla dzieci.

Główną budowę kolonii stanowi dom z dwiema salami, jedna na dole dla dziewcząt, druga na górze dla chłopców. Komplet dzieci, które mogą znaleźć opiekę na kolonii w ciągu półtora miesiąca, wynosi 60, w ten sposób w ciągu sezonu od 15 kwietnia do d. 1 grudnia znajdzie na kolonii pomieszczenie 300 dzieci. Kolonja składa się z 3 morgów pięknie zadrzewionego parku wraz z budynkami, wartości 15.000 rb. Po za tem p. Hochowa złożyła Tow. kolonii letnich 2.000 rb. na budowę i urządzenie według współczesnych

wymagań kolonii leczniczej, oraz 10.000 rb. na jej kapitał zakładowy. Kuratorem kolonii »Jurasin« z ramienia Tow. został Dr. A. Puławski, opiekunką p. Jadwiga Pawińska, opiekunką honorową p. Zofia Hochowa, a stałym lekarzem Dr. Kl. Łazarowicz.

W uroczystości otwarcia kolonii uczestniczyło z Warszawy około 60 osób. Po poświęceniu zakładu, oglądano jego urządzenie, poczem prezes Twa p. Pfeifer przedstawił historję powstania kolonii.

Poza tem na uroczystośsi oraz podczas wspólnego podwieczorku, przemawiali Dr. Puławski, Bączkowski i Rychliński.

Kolonia jest już czynna od dn. 1 z. m.

W Milanówku, letnisku pod Warszawą, odbyło się d. 26 z. m. uroczyste otwarcie Wystawy rolniczo-przemysłowej poprzedzone na jej intencję mszą św., odprawioną w miejscowym kościele przez dziekana z Grodziska, ks. Bojanka.

Wystawa obesłana jest bardzo obficie. Udział wzięły niemal wszystkie poważniejsze firmy warszawskie w zakresie rolnictwa i działów pokrewnych.

Skrzętna zabiegliwość komitetu organizacyjnego, pomysłowo ułożony program atrakcji, koncertów, zabaw. popisów sportowych itd., wreszcie bliskość Warszawy i dogodna komunikacja niewątpliwie zapewnią zupełne powodzenie wystawie.

Pawilon galicyjskich zdrojowisk na Wystawie Kijowskiej.

Zwolna zdąża już do swego wykończenia nasz pawilon na Wystawie Kijowskiej a tak samo raźno postępuje na miejscu praca art. mal. p. Batowskiego około obu obrazów djoramowych, tj. z Gorganów i Pienin.

Jak nam donosi nasz zastępca w Kijowie, bynajmniej nie opóźniamy się z naszym pawilonem, gdyż po formalnem, urzędowem otwarciu wystawy w dniu 11 z. m. dopiero w całej pełni przyspieszono roboty około pawilonów, między którymi nasz wcale nie będzie w rzędzie spóźnionych.



Aleksander hr. Tyszkiewicz, Prezes Komitetu Wystawy Kijowskiej.

Nad całością wystawy, która zapowiada się bardzo pokaźnie i wbrew rozmaitym naszym domorosłym prorokom niepowołanym liczy bardzo dużo polskich firm przemysłowych i fabrycznych z Królestwa Polskiego — czuwa na czele Komitetu niestrudzony a wielce zasłużony jego prezes, Aleksander hr. T y s z k i e w i c z. Co więcej, właśnie ten liczny udział firm polskich a co zatem idzie i koniecznych — obok rosyjskich — napisów firmowych polskich wywołał już za przykładem petersburskiego »Nowego Wremia« niezadowolone z tego głosy kijowskiej »Wieczornej Gazety« i »Kijewlanina«, dopatrując w tem »intrygi polskiej«. Wywołało to nawet ze strony miejscowej władzy rzekomo zakaz rozmawiania po polsku z publicznością na Wystawie. Zobowiązania takie — jak donosi »Dziennik Kijowski« podpisała jednak tylko mała część wystawców, inni odmówili uważając je za bezprawne, inni oświadczyli, że odpowiadać będą w tym języku, w jakim do nich kto przemówi, — o ile oczywiście władać będą tymi językami.

Jednak — jak objaśnia »Dziennik Kijowski« — obawy o to są płonne, gdyż w s z e l k i e o g r a n i c z e n i a j ę z y k o w e nie z n a j d u j ą ż a d n e g o o p a r c i a w p r a w i e o b o w i ą z u j ą c e m a tak samo niema również żadnego późniejszego od daty 1/V 1905 r. »postanowienia obowiązującego«, którem podobne żądanie możnaby było uzasadnić.

Dla lepszego zaś oświetlenia tych przejściowych »nastrojów« przytaczamy tu kilka satyrycznych uwag z »Dziennika Kijowskiego« znakomitego fejletonisty (»Czarny Jegomość«) tak piszącego pod nagłówkiem:

„BEZ MASKI“

»Nowy cios w zbolałą i umęczoną egzystencję »Kijewlanina« uderzył. Nowa intryga (.. w postaci wystawy) przed wrotami nieszczęśliwej redakcji stanęła... Traktory, polską dłonią na wystawie ustawione, srodze redakcję niepokoją; Sienkiewiczowski »Ursus« żelaznymi potworami redakcję straszy; polskie napisy obok rosyjskich, »sumienie« redakcyjne trwożą; a w komisjach »inoplemienny zalew« smutkiem oblicze redakcyjne zasnuwa.

Gdyby przynajmniej fiasko!...

Lecz i tej pociechy przyszłość zdaje się »Kijewlaninowi« odmówić zamierza. Wystawa dzisiaj już jest niezaprzeczenie piękna, a za parę tygodni będzie prawdopodobnie w rezultaty dodatnie i dla miasta i dla przemysłu oraz rolnictwa obfita... Polacy na wystawie o polityce nie myślą i żadnej »przewagi« manifestować »ani rusz« nie chcą i nie zamierzają... Napisy grają tam rolę nie szkółek zabronionych, a najzwyklejszej, przez prawo nie zabronionej, reklamy... A w komisjach zamiast »propagandy rewolucyjnej«, rozwija się praca wyłącznie fachowa i nawet dla dobra czytelników gazet antypolskich pożyteczna.

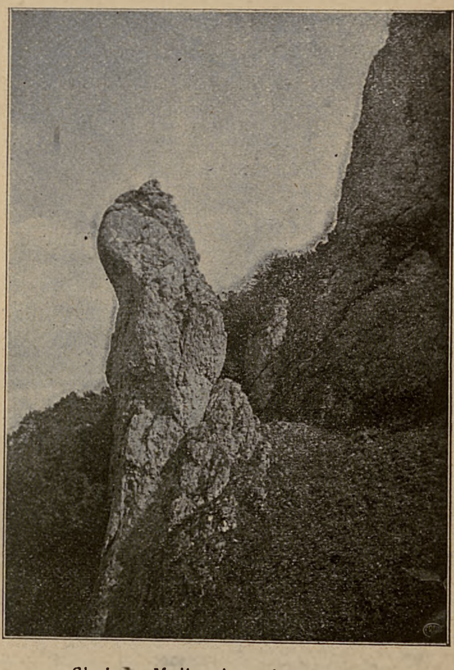
Więc — intryga...

Bo w samej rzeczy — dlaczego pługi, młocarnie, nasiona, melioracje, kooperatywy, zdrojowiska i wody mineralne a nie kioski z wojowniczymi artykułami »Kijewlanina« wyłącznie?... Poco ta czynna chęć do produkcyjnej i nie opłacającejsię osobiście pracy »polskiego grafa«, kiedy jest tylu na świecie hrabiów nie polskich; i dlaczego polscy wystawcy pozabierali miejsca, o które nikt inny... nie konkurował?!

Ach ci polacy!...

Czy wypadkiem ta okoliczność, że oni sprowokować się nie dadzą, a wystawę uważają jedynie za teren przemysłowo - handlowych korzyści, najostrzej zwolennikom »Kijewlanina« nie dolega?...

I tu właśnie leży źródło osobliwych kijewlaninowskich pomysłów... Jeżeli nie ma czegoś do »usmirenia«, trzeba to »coś« gwałtem stworzyć, bo inaczej »Kijewlanin« już żyć nie potrafi«.



Skały w Mnikowie pod Krakowem.

Z piśmiennictwa i wydawnictw.

„**Pogoń**" tarnowska, której redaktorka, P. Aniela Pisz, święciła właśnie jubileusz 25-letniej pracy publicystycznej, poświęciła w Nrze 23 z dnia 8 b. m. Kraj. Związkowi zdroj. i uzdr. nader cenne i pochlebne uwagi a pokreślając coraz ważniejsze dodatne wyniki jego działalności, wskazała również na przyrodzone bogactwa ziemi tarnowskiej. Słusznie też porusza »Pogoń« sprawę udostępnienia słonych źródeł w Bochni i Wieliczce dlа celów leczniczych.

»Wszakże nie z innych jeno z tak małych początków — dodaje redakcja — powstało sławne dziś na cały świat Reichenhall, — ale tam współdziałał także rząd, przez swe władze wykonawcze, tam całe społeczeństwo złączyło się w pracy, tam nie żądano od razu zysków, jeno z cierpliwościa, godną idei i wielkiego dzieła, zjednywano gości, rozszerzano inwestycje, zdobywano opinję i dopiero po uzyskaniu tych najważniejszych podstaw bytu, postarano się o rozgłos, nie żałując zabiegów o reklamę, płatną nie tyle gotówkę — o którą zawsze trudno — ale *in natura*. — kąpielami.

Ileż takich «złotych jabłek« posiada Galicja.

Czas więc najwyższy, aby je dać poznać, ale nie w łachmanie żebraczym i z wysuniętą na zbiórkę grosza torbą właściciela czy dzierżawcy, jeno we właściwej szacie piękna, wygód i komfortu, stanowiących właśnie ową niebezpieczną (dla Polaków P. R.) ponętę zagranicznych badów«.

Z wdzięcznem uznaniem zapisujemy cenne te uwagi »Pogoni« jako drugiego już po »Ziemi Stryjskiej« pisma prowincjonalnego, w nadzieji, iż za tymi dwoma przykładami pójdzie również współpraca ze Związkiem zdrojowisk wszystkich pism prowincjonalnych, upowszechniając w ten sposób w szerokich sferach społeczeństwa zrozumienie doniosłości rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk dla kraju, jako jednej z najbardziej dochodowych, acz zapoznanych dotąd gałęzi gospodarstwa krajowego.

Zdrojowiska i uzdrowiska Galicji. Pod tym tytułem poświęcił w »Głosie Narodu« p. Emil Niebrój dwa fejletony pochlebnej krytyce »Przewodnika ilustr. po zdrojowiskach i uzdrowiskach galicyjskich« wydanego przez Związek zdrojowisk, zestawiając na tej podstawie ogólny nasz stan posiadania w dziedzinie zdrojownictwa, w całem jego przyrodzonem bogactwie jakościowem i ilościowem.

Cenne spostrzeżenia i uwagi kończy autor stwierdzeniem iż: »Bogactwo to ogromne przedstawiające się jedynie jako martwy kapitał, którego uruchomienie przyniosłoby krajowi niewątpliwy pożytek«.

Logicznie też wnioskuje, iż chodzi więc obecnie o pobudzenie naszej zdolności ekonomicznej celem uruchomienia nowych i rozszerzenia dawniejszych już zdrojowisk a dalej o wykołatanie urządów całego szeregu koleji lokalnych, bez nich bowiem niektóre zdrojowiska będą tylko wegetować. Ukrytych skarbów przyrody marnować nie należy. O ile my się tą pracą nie zajmiemy, zajmą się nią inni: Niemcy i Żydzi, a straty, jakie przez to poniesiemy, będą chyba nieobliczalne. Więcej tylko przedsiębiorczości!« Silne te wskazania, podjęte przez Związek zdrojowisk z całą świadomością środków do celu zmierzających, uwypukla autor gorżką ironią w słowach: »Trzeba zdaje się tylko, by obcy zajęli się uruchomieniem tego bogactwa a rozwinęłyby się wtedy nasze zdrojowiska z pewnością i nasz brak zaufania zmniejszyłby się wtedy, boć nie byłyby już nasze, a krzyliwa reklama niemiecka potrafiłaby nas do nich ściągnąć!«

Z szczerą wdzięcznością dla autora zapisujemy tu jego uwagi i wnioski, poczynione na podstawie naszego »Przewodnika po zdrojowiskach«, którego wydanie mianuje autor, »spełnieniem czynu obywatelskiego«. *Dr. N. S.*

Wiadomości bieżące.

Przedstawicielstwo zdrojowisk w Sejmie będzie już zadecydowane w chwili, gdy Nr. ten wyjdzie z pod prasy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przedstawicielstwo to liczyć będzie trzech wypróbowanych przyjaciół i orędowników zdrojownictwa tej miary jak: Jan hr. Potocki, właściciel Rymanowa-Zdroju i prezes Kraj Związku zdroj. i uzdr., Adam hr. Stadnicki, właściciel Szczawnicy i wiceprezes Związku zdrojowisk, wreszcie zasłużony członek tegoż Zarządu, burmistrz m. Tarnowa i poseł do Rady państwa mec. Dr. Tadeusz Tertil.

Z żalem zaznaczyć tu musimy, iż grona tego nie powiększy tym razem, dotychczasowy, długoletni poseł sejmowy, baron Adolf Brunicki, właściciel Lubienia, który zrzekł się kandydowania mimo wymownych przedstawień z naszej strony a tak samo żałować należy, że również odmówili kandydowania dwaj wybitni i zasłużeni przedstawiciele zdrojownictwa, zażywający wielkiego uznania w okręgach swej działalności a tak samo w Związku zdrojowisk.

Niemniej witać będziemy gorąco w powyż wymienionych trzech nowowybranych posłach do Sejmu tak dawno pożądanych przedstawicieli zdrojownictwa a wraz i Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, ufni w ich skuteczne rzecznictwo.

W uroczystości 40-lecia Twa tatrzańskiego. obchodzonej d. 27 z. m. w Krakowie, brał udział jako przedstawiciel Kraj. Związku zdroj. i uzdr. tegoż wiceprezes p. Dr. Wacław Łobaczewski.

Ruch w biurze informacyjnem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. we Lwowie wzmógł się znowu w tym roku bardzo znacznie w porównaniu z dwoma poprzednimi, przyczem zaznaczyć należy, iż odliczywszy sporadyczne informacje w czasie zimy, rozpoczął się t. r. znacznie wcześniej niż poprzednimi laty, gdyż już w marcu.

Informacje obejmowały: Berezów 1 raz, Birsztany (Litwa) 8 razy, Brzuchowice 27 razy, Burkut 21, Busk 7, Delatyn 49, Czarniecka Góra (K. P.) 5, Druskieniki (Litwa) 31, Falenica (Kr. P.) 5, Grodzisk (K. P. Zakł. dyet.) 6, Horyniec 2, Hrebenów 12, Iwonicz 66, Jaremcze 48, Jaworze (Śląsk austr.) 12, Kazimierz n. Wisłą (Kr. P.) 6, Kisielka (Zakł. wodoleczn. Dra Woytkowskiego) 39, Kosów (Lecznica Dra Tarnawskiego) 47, Krościenko 32, Krynica 107, tamże Zakł. dyet. Dra Skórczewskiego 22, Zakł. leczn. Dra Zarzyckiego 13, Pensjonat Dra Wąsowicza 14, Lubień 58, Ławoczne 5, Marjówka (Zakł. Leczniczy Dra Zakrzewskiego) 23, Milanówek (Kr. Pol) 12, Mikulińce 3, Mikuliczyn 11, Morszyn 37, Muszyna 12, Nałęczów (Kr. Pol.) 16, Niekłań (Kr. Pol.) 7, Niemirów 39, Nowe Miasto n. Pilicą (Kr. Pol.) 5, Nowosielce Szlach. 19, Ojców (Zakł. wodoleczn. Dra Kozłowskiego (Kr. Pol.) 45, Otwock (Kr. Pol.) 8, Piwniczna 14, Podluty 10, Połąga (Kurlandja) 53, Poronin 12, Pustomyty 16, Rabka 41, tamże Pensj. leczn. dla dzieci i młodz. Benoni - Dobrowolskiej 6, Rymanów 55, tamże Pensj. Pod Matką Boską 17, tamże Pens. Krystyna 15, Rytro 7, Skole 17, Skolimów (Kr. Pol.) 6, Sławinek (Kr. Pol.) 1, Sławsko 14, Sławuta (Wołyń) 11, Solec (Kr. Pol.) 9, Szkło 9, Swoszowice 12, Szczawnica 61, Tatarów 15, tamże Zakł. leczn. Dra Żurakowskiego 27, Truskawiec 77, Wisła (Śl. austr.) 19, Worochta 22, tamże Sanatorjum Dra Michalika 32, Wysowa 24, Zakopane 72, tamże Zakł. leczn. Dra Chramca

45, Dra Dłuskiego, Sanat. dla piersiowych 33, Zawoja 23, Zełemianka 5, Żabie 5, Żegiestów 29.

Z tych udzielono 287 informacji listownych, 1409 ustnych, łącznie **1696**, w przeciwstawieniu do 938 informacji w r. 1912 zaś 465 informacji w r. 1911. Wzrost tych cyfr z lat 3 ostatnich najwymowniej świadczy o potrzebie Biura i jego tak wielkich usługach, mimo że obecnie dopełniają to zadanie również przedstawicielstwa Związku zdroj. i uzdr. w Warszawie, w Wilnie i w Kijowie.

Jak wzmaga się popyt na krajowe wody mineralne świadczą najwymowniej cyfry porównawcze ich zapotrzebowań w samej Składnicy kraj. Związku zdroj. i uzdr. dla Galicji, nie mówiąc o innych składnicach hurtownych prywatnych w kraju i w zaborach. Oto w maju rb. wyekspedjowała nasza składnica wód szczawnickich 5066 flaszek, Krościeńskiej 1291 fl., Krynickich 1273 fl., Burkuckiej 448 fl., Iwonickiej 280 fl., zatem ogółem 8340 flaszek — gdy w tym samym miesiącu r. z. cyfra ogólna wynosiła ledwie jej połowę. Jest to jeszcze ilość znikoma, wobec zalewu Galicji wodami zagranicznemi, jednak dowodzi w każdym razie, czego dokonuje wytężona zabiegliwość i praca Kraj. Związku zdroj. i uzdr. tak wśród lekarzy jak i społeczeństwa.

Do wyniku tego dodajmy nadto pierwszy transport stołowej wody mineralnej krajowej (»Stefan« Szczawnicki) w ilości 1500 flaszek dla wagonów restauracyjnych i sypialnych na kolejach galicyjskich a będziemy mieli cyfrę z jednego miesiąca zbliżającą się do 10000 flaszek.

Byle tylko społeczeństwo akcję tę wytrwale popierało, tak jak ją prowadzi Związek, a po kilku latach zmniejszy się dotychczasowa roczna suma 7,000.000 koron, wydawanych przez Galicję na wody min. zagraniczne, choćby o jedną czwartą lub jedną trzecią, zaś uzyskany stąd grosz pozostanie w kraju i d l a k r a j u.

Niechże o tem pamiętają wszyscy, a lekarze polscy przedewszystkiem.

Tem bardziej też wdzięczni jesteśmy Szan. Redakcji »G a z e t y N a r o d o w e j« za umieszczenie w swych łamach bardzo pożądanej notatki, na podstawie ogłoszonej w »N. Zdr.« i w osobnej odbitce wydanej pracy Dra Praschila pt.:

Przypomnienie przed sezonem, »Przy zbliżającym się sezonie wyjazdów do zdrojowisk i uzdrowisk potrzeba przypomnieć, iż np. z d r ó j K l a u d j i w R y m a n o w i e z a s t ę p u j e w z u p e ł n o ś c i wody w Kissingen, Soden, Homburg; s o l a n k i j o d o b r o m o w e w I w o n i c z u, R a b c e, R y m a n o w i e usuwają potrzebę wyjeżdżania do Dürkheimu, Königsdorfu, Hall, Lippik; s o l a n k i l i t o w e w I w o n i c z u i R y m a n o w i e są równorzędne z wodami z Elster, Radein, Salzbrunn, Bilin, Ems; s o l a n k i z g ę s z c z o n e w R a b c e, T r u s k a w c u, M o r s z y n i e, śmiało konkurować mogą z wodami Gmunden, Hall w Tyrolu, Hall w Wirtembergji, Nauheim i Reichenhall; w o d a g o r z k a z e z d r o j u B o n i f a c e g o w M o r s z y n i e jest równej wartości co woda z Friedrichshall, lub Apenta, Hunyady, Saratica, Victoria i Franciszka Józefa; w o d y s ł o n o g o r z k i e z T r u s k a w c a zapoznaje się na korzyść wód z Kissingen, Pyrmont, Soden; s z c z a w y a l k a l i c z n e B u r k u t u, G ł ę b o k i e g o, K r y n i c y, Ł o m n i c y, S z c z a w n i c y, T r u s k a w c a i W y s o w e j dorównują wodom stołowym obcym z Bilin, Contrexeville, Fachingen, Giesshübel, Krondorf, Vals, Vichy, Wildungen; s z c z a w y a l k a l i c z n o - s ł o n e K r o ś c i e n k a n a d D u n a j c e m, S z c z a w n i c y i W y s o w e j zastępują wody z Ems, Luhaczowic, Selters i Gleichenberg; a s z c z a w y ż e l a z i s t e B u r k u t u, K r y n i c y, S z c z a w n i c y i Ż e g i e s t o w a nie mniejszej są wartości, co wody z Elster, Franzesbad, Pyrmont, Reinerz, Spaa, St. Moris, Wildungen. S i a r c z a n e z a k ł a d y k ą p i e l o w e rozmieściły się przeważnie w Galicji północnej: L u b i e ń, P u s t o m y t y, N i e m i r ó w, S w o s z o w i c e, S z k ł o i H o r y n i e c (w pow. Cieszanowakim). Wylicza nadto autor tej notatki w »G a z e c i e N a r o d o w e j« źródła mineralne, jeszcze nie wyzyskane lub zaniechane, a więc siarczane w Brzezinie pod Andrychowem, Brzozdowcach pod Lwowem, (ludność okoliczna używa wód tych dla celów leczniczych), Kozówce powiatu tarnopolskiego, Krośnicy pow. nowotarskiego, Leśniowicach pow. gródeckiego, Roczynach pod Andrychowem, Słobodzie rungurskiej pow. peczeniżyńskiego; szczawy żelaziste nie eksploatowane i nie zbadane są w miejscowościach, sąsiadujących z Krynicą, jak w Jastrzębiku, Miliku, Muszynie, Piwnicznej, Szczawniku, Tyliczu, Wierchomli, Złockiem, poza tym w Kniesiole (pow. bobrecki), Korsowie (pow. brodzki), Spryni (pow. samborski); szczawy alkaliczne w Słonej (pow. brzeski), Wierchomli Małej; źródło solanki, zawierającej jod i dwuwęglan sodu w Bóbrce (pow. krośnieńskiego), które zostało przez władze skarbowe zasypane«, (podobnie jak swego czasu w Rabce P. R.)

Tę długą litanię moglibyśmy jeszcze powiększyć na podstawie materjału zebranego przed 2 laty przez Kraj. Związek zdrojowisk drogą rozesłanych po kraju całym kwestjonarjuszów. Jednak chyba i to wyliczenie wystarczy, aby wykazać jak wielce bogatym a jak mało wyzyskanym jest nasz kraj pod względem leczniczych źródeł mineralnych.

Znowu zadosyćuczynienie wywalczyliśmy dla słusznych naszych praw od Zarządu wiedeńskiego »Technisches Muzeum für Industrie u. Gewerbe«. Dyrektor tegoż i starszy budowniczy p. Erhard, w odpowiedzi na pismo Związku zdrojowisk powołując się na tekst odezwy Ministerjum handlu do »Związku zdrojów austrjackich«, zapewnia, iż nie było zamiaru pominięcia zdrojowisk galicyjskich przy wyposażeniu oddziału zdrowotnego przy Muzeum wiedeńskiem, że przeciwnie dyrekcja liczy na cenną współpracę wielce Szanownego galicyjskiego Związku zdrojowisk, prosząc jego Zarząd o uprzejme zawiadamianie o dalszych swych postanowieniach«.

Pensjonat „Zofijówka" w Iwoniczu należy także do tych licznych zakładów, które ofiarowały dla członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. znaczne zniżki z cen normalnych, a to w okresach od 25/V do 30/VI i od 20/VIII do 20/IX a mianowicie 7 kor. dziennie za mieszkanie z życiem i usługą, zaś 2 kor. dziennie za samo mieszkanie i usługę.

Zgłoszenie to Szan. Zarządu pensjonatu podajemy dodatkowo, gdyż w wykazie ogólnym, ogłoszonym w Nrze 12, omieszkaliśmy je zamieścić

Fiskalne horrendum. Pod adresem c. k. Dyrekcji Skarbowej kierujemy zażalenie jednego z lekarzy zdrojowych, który mimo zgłoszenia w swoim czasie do C. k. Starostwa w Nowym Saczu, iż w roku 1911 nie będzie praktykował w Krynicy, mimo wykreślenia go na tej podstawie przez ck. Starostwo w N. Sączu z listy uprawnionych do głosowania przy wyborach gminnych w Krynicy w r. 1912, mimo opłacenia za tenże rok 1911 podatku osobisto dochodowego we Lwowie — został skazany na zapłacenie za rok 1911 podatku osobisto dochodowego z praktyki lekarskiej w Krynicy, której tam wcale nie wykonywał i wykonywać nie mógł, ileże mieszkając stale we Lwowie związany tu stałem zajęciem' wcale się nigdzie nie wydalał.

Jest to istotnie fiskalne horrendum, nie godne władz skarbo-

wych, rządzących się przecież ustawami prawa nie po to, aby krzywdzić obywateli jak w tym wypadku podwójnie, 1) przez skazanie na opłatę podatku w miejscu, w którem lekarz dotyczący nie był wcale, więc nie mógł praktykować 2) przez nie uprawniony w konsekwencji ponowny pobór podatku w miejscu jego zamieszkania 3) przez pozbawienie go praw obywatelskich mimo skazania go na zapłacenie podatku w dotyczącej miejscowości.

Chyba takiego curiosum, zawinionego przez władze powiatowe w N. Sączu, nie zechce sankcjonować najwyższa władza krajowa tj. c. k. Dyrekcja Skarbu we Lwowie.

Nowe Koło miejscowe Twa walki z gruźlicą zawiązało się znowu w Skałacie na zebraniu stu przeszło osób. Prezesem wybrany c. k. Starosta p. Emanuel Bocheński, zastępcami ks. dziekan i proboszcz rz. k. Franciszek Mynarski, tudzież kanonik i proboszcz gr. k. ks. Julian Lewicki, zaś członkami Wydziału Pp. Ludwik hr. Koziebrodzki, zast. marsz. pow. i właśc. dóbr Władysław Baldini, nacz, sądu w Skałacie, Juliusz Będkowski, nacz. sądu w Grzymałowie, Emil Szołguna, notarjusz, Dr. Arnold Erlieh adw. i burmistrz Skałatu, Dr. Herman Kofler, adw. i burmistrz Grzymałowa, Dr. Salamon Dawid,, lekarz i burmistrz Podwołoczysk, Dr. Stanisław Janikiewicz, c. k. lek. pow., Włodz. Leśniakowski, inspektor szkół (skarbnik).

Uchwalono na wniosek Dra Janikiewicza, urządzić opieki miejscowe (dyspensorja) w Skałacie, Grzymałowie, Podwołoczyskach i Haluszczyńcach i zbierać fundusze na budowę sanatorjum ludowego.

Do bezpłatnego prowadzenia opiek miejscowych zobowiązali się lekarze Pp. Dr. Abr. Teller, Dr. Samuel Türkel i Dr. Salom. Dawid w Podwołoczyskach, (raz na tydzień), Dr. Janikiewicz w Hałuszczyńcach (1 raz na mies.) Dr. J. Mieses i Dr. Zygmunt Szajowicz w Grzymałowie (raz na tydzień), Dr. Wład. Wiszniewski w Skałacie (raz na tydzień).

Wreszcie zaofiarowali 25% opustu w cenach leków aptekarze WPp. S. Klahr w Skałacie, Salomon Braun w Grzymałowie, Sam. Mościsker w Podwołoczyskach.

Teatr lwowski w Krynicy zaczyna sezonowy szereg przedstawień codziennych, w środę d. 2 lipca wesołą i zakomitą komedję Nikorowicza w »Gołębniku« poczem niezawodnie przewiną się wszystkie sztuki z repertuaru tzw. paryskiego.

Nowy przystanek Jaremcze—Wodospad, otwarty został z dniem dzisiejszym na czas sezonu letniego t. j. aż do końca września na szlaku kolei Stanisławów—Woronienka, przy 64·3 kilometrze między Jaremczem a Jamną, a to tak dla ruchu osobowego jak pakunkowego.

Praktyczny wynalazek Polaka. Pierwsza Gal. Fab. stór pat. »Regulator«, jest jedyna w swoim rodzaju. Niema w kraju drugiej fabryki, którаby wyłącznie story wyrabiała. Powstanie nowej tej fabryki zawdzięczyć można jedynie Wydziałowi kraj., który udzielając wynalazcy znacznej subwencji dał mu możność pratycznego użytkowania tak praktycznego wynalazku. Story »Regulator« polegają na tem, że dozwalają zasłonić okno z dołu do góry i z góry do dołu. Można wiec zasłonić tylko dolną część okna, górną natomiast światło wpada — można je też otworzyć i na odwrót. Przy storach zastosowany jest regulator. Jest on na promienie słoneczne bardzo wrażliwy tak, że stora pod działaniem tych promieni automatycznie okno zasłania. Jak pierwsza zaleta możności zasłonięcia dowolnej części okna ma szczególne zastosowanie w szkołach, zakładach naukowych, szpitalach i t. d., tak znowu automatyczne zasłanianie okna ma szczególną wartość dla kupców i ich okien wystawowych, Sszczególnie dobre sa te story chyba już ze względu na to, że niema przy nich żadnych sprężyn, maszynek i t. d., tak że nic nie może się psuć. Konstrukcja możliwie najzwyklejsza. Mimo wszystkiego story te są tańsze od wszystkich innych. Nowy ten wynalazek bardzo zainteresował koła fachowe i prywatne, to też wynalazca opatentował te story we wszystkich państwach, tak że każda storą musi wyjść tylko z fabryki »Regulator« we Lwowie przy ulicy Pańskiej l. 19.

Biuletyn sezonowy
z ostatniej chwili (do 15/VI).
A) Zdrojowiska i uzdrowiska.

Rymanów-Zdrój. Na kopalni naftowej, należącej do zakładu, dowiercono się ropy. Piękna pogoda sprzyja trasowaniu nowej linji kolejowej. Sianokosy w zakładzie i okolicy przesycają powietrze zapachem siana górskiego i aromatem ziół. Ruch przyjezdnych znaczny. Ciepło, piękna pogoda. Osób 960

Jaremcze. D. 17/VI. otwarto sklep Kółka roln. w realności Hanusza. Rozwój tak potrzebnego sklepu zapewniony. Z osobistości bawią: ks. kan. Bażański, Drowie Adamowie Doboszyńscy z Krakowa, pp. Sochankowa ,Walterowa, Stenzlowa, Kuhlowie, prof. Perfecki, dyr. Kudelka i i. Pogoda zmienna, chwilowe deszcze przejściowe, temp. + 11° C. Zamówienia pomieszkań bardzo licznie przybywają. Osób . . 301

Żegiestów-Zdrój. Osób 122

Rabka. Osób 784

Krynica. Osób 2299

Delatyn-Zdrój. Wiele osobistości zapowiedziało przybycie na lipiec, między innymi pp. radcy Wierzbicki i Jahl. Dużo napływa zgłoszeń o mieszkania. Bawią radcy nam. Ksenofont Ochrymowicz, pni Feldsteinowa, insp. Kosak, radca Szypajło, insp. Wiszniowski z rodz.

Po kilku dniach chłodnych piękna pogoda. Osób . . 80

Iwonicz. Osób 1493

Truskawiec. Po długich chłodach i deszczach piękna pogoda. Nader zajmujące odczyty O. Adamskiego T. J. na dochód dokończenia budowy kościoła dały duży dochód. Zwiedzał zakład Prezyd. Dyr. Skarbu, Szlachtowski Spodziewany JE. Marszałek kraju A. hr. Gołuchowski. Goście odbywają liczne wycieczki do Borysławia. Z osobistości bawią: Dr. Rotkel z Lublina, Dr. Szeller z Kijowa, wicepr. Izby handl.-przem. Gubrynowicz ze Lwowa, rektorowa Gryziecka, radca dworu Skwarczyński, prez. nam. Szeligowski, T. J. ks. Adamski. Osób 1227

Lubień Osób 902

Szczawnica Osób 964

Konstancia. (K. P.) W r. b. ruch mniejszy ze względu na stosowany przez tutejszych właścicieli will bojkot względem żydów. Z osobistości bawią: literatka Hajota, pp. Edward Czajkowski, dyr. Twa kred. m. Warszawy, Staisław Konopczyński dyrektor szkoły, W. Sawicki, dyr. Banku handlowego. Pogoda, chłodno. Osób 548

Zakopane. Pogoda zmienna. Osób (od 1/I) . . . 4064

Niemirów-Zdrój. Osób 180

Ciechocinek (Król. Pol.) W d. 22/VI odbył się dzień kwiatka na rzecz dobroczynnych instytucji Ciechocinka. Bawi m. i. Jadwiga hr. Zabiełło z Zaroniewa. Pogoda piękna. Osób 4020

Solec (Kr. P.) Zjazd znacznie większy niż r. z. Nowo otwarty dział fizykalno-djetetyczny pod kier. Dra Kranza gromadzi zwolenników przyrodolecznictwa. Pogoda zmienna. Osób 560

B. Sanatorja i lecznice.

Sanatorjum Dra Michalika w Worochcie. Piękna pogoda, temperatura po obniżeniu ociepla się. Osób (od 1/l) 65

Zakład wodoleczniczy Dra Żurakowskiego w Tatarowie. Prócz przybyłych prawie wszystkie pokoje zamówione. Pogoda, ciepło. Osób 22

Zakład djetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy. Osób 76

Dra Dłuskiego Sanatorjum dla chorych piersiowych w Zakopanem. Osób 88

Sanatorjum i Zakł, wodoleczn, Dra Zakrzewskiego w Marjówce (pod Lwowem). Pogoda przy lekkiem oziębieniu powietrza. Zgłoszenia napływają licznie. Osób 25

Zakł. wodoleczn. i Pensjonat Dra Kołączkowskiego w Szczawnicy. Pogodnie, ciepło + 28° C. do + 30° C., burze lokalne. Ruch przyjezdnych bardzo ograniczony. Osób 26

Pensjonat djetetyczny Dra Wąsowicza w Krynicy. Osób 35

Zakł. leczn. i pensjonat Dra Zarzyckiego w Krynicy. Osób 61

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem Osób (od 1/l) 891

Zakład Hotel Piast w Wiśle (Śląsk austr.) Dotego ruch mały. Napływają liczne zgłoszenia do Zakładu, którego odnowienid skończy się z d. 1 lipca. Bawią: Superint. pastor Bursche z Warszawy, pp. Błaszkowscy. Chłodno, pochmurno i wietrzno. Osób 5

Sanatorjum i Zakł. leczn. Dra Woytkowskiego w Kisielce pod Lwowem. Osób 24

Lecznica Dra Kozłowskiego w Ojcowie (Kr. P.) Duży ruch turystyczny. Pogoda, ciepło. Osób 600

Treść Nr. 14: Głos dochowieństwa polskiego o przyszłości naszych zdrojowisk. — Sprawozdanie administracyjne Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie. (C. d.) — Stanisław Kołecki: Weksel i bony zdrojowe. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — Pawilon galicyjskich zdrojowisk na Wystawie Kijowskiej. — Z pismiennictwa i wydawnictw. — Wiadomości bieżące. — Biuletyn sezonowy. — 6 ilustracji.

LW. 109775/913

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego sekundaryusza w szpit. powsz. w Rzeszowie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 14 lipca 1913 wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1) Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40 go roku życia.

2) Dowodu obywatelstwa austryjackiego.

3) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchji austryjackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:
Płaca o rocznych 1200 koron.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 21 czerwca 1913 r.

Piotrowski

NAJLEPSZA WODA STOŁOWA

„BURKUT“

wybitna szczawa alkaliczna, zawierająca bardzo dużo CO_2, o nader przyjemnym orzeźwiającym, kwasowatym smaku,

ułatwia znakomicie trawienie
działa silnie moczopędnie

stąd bardzo skuteczna

w chorobach nerek, pęcherza i gichcie.

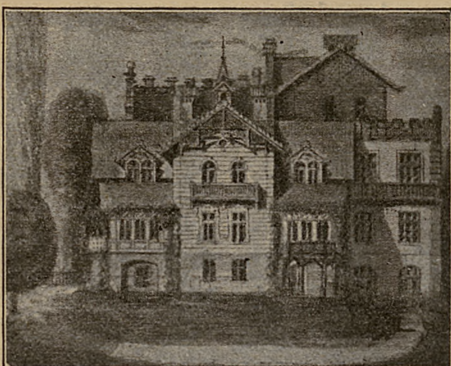
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

LECZNICA HYGIENICZNA

Dra A. TARNAWSKIEGO

W KOSOWIE (za Kołomyją), st. kol. Zabłotów lub Wyżnica -:- -:- otwarta do zimy

LECZENIE wodą, kąpielami słonecznemi, dietą, (także jarską i postem), gimnastyką zwykłą i oddechową — w cierpieniach nerwowych, trawienia, przemiany materji i t. d. oraz przysposabianie do życia hygienicznego.



Szkoła-Sanatorjum Dra J. NIEMCA

WE LWOWIE

UL. PEŁCZYŃSKA 28

Realne gimnazyum i szkoła ludowa z prawem publiczności.

Willa w ogrodzie na wzgórzu. — Terasa astronomiczna. — Terasy do nauki na wolnem powietrzu. Sala gimnastyczna — Ogród szkolny. — Czarujący widok na pola, ogrody wzgórza Parku Kilińskiego.

MLECZARNIA PRZEWORSKA

A. Ks. LUBOMIRSKIEGO i ST. Hr. MYCIELSKIEGO

WE LWOWIE, UL. POLNA 25 — POLECA

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TKACKIEGO

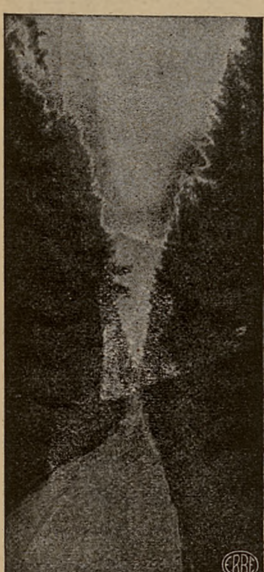
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką

we LWOWIE, ul. Z. Chrzanowskiej l. 12

zbiorowa organizacja wszystkich stowarzyszeń tkackich w kraju, poleca wszelkie wyroby tkackie jak:

płótna wszelkiego rodzaju, sukna, koce itd.

Ceny konkurencyjne, towar doborowy!



Zdrój Burkut

p. Żabie, stacja kolei Worochta

Zakład zdrojowo-kąpielowy i pierwszorzędna stacja klimatyczna (1012 m.) pośród ogromnych obszarów lasów świerkowych i połonin. Kąpiele mineralne-żelaziste, kąpiele słoneczne, rzeczne w Czeremoszu. Zabawy, gry towarzyskie, tenis, kręgielnia, wycieczki, rybołostwo (pstrągi) i t. p. Pensja, utrzymanie z mieszkaniem 50 koron tygodniowo od osoby. Prospekty przesyła odwrotną pocztą

Zarząd Zakładu.

ISTNIEJĄCY OD 10 LAT

W RABCE

ISTNIEJĄCY OD 10 LAT

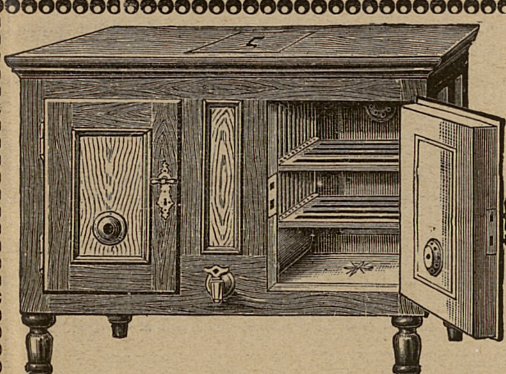
:-: PENSJONAT LECZNICZY :-:

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

JULII BENONI DOBROWOLSKIEJ

otwarty na sezon letni od 1-go maja do 15-go września.

Adres do końca kwietnia: J. B. Dobrowolska, Jakóba Strzemię 3, Lwów Później: Izabela Pieńkowska, Willa „Maciejówka“ w Rabce.



Urządzenia kuchenne. Narzędzia gospodarcze. Narzędzia rękodzielnicze. Artykuły nożownicze i wszelkie towary żelazne stale w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca:

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH

M. KIERSKI LWÓW, Pasaż Mikolascha.

Maryówka

Lecznica Dra Józefa Zakrzewskiego pod Lwowem

wśród uroczego parku, otoczona rozległymi lasami i znacznemi wzgórzami

W roku bieżącym zakład został gruntownie odnowiony i częściowo przeistoczony w tym celu, aby wprowadzić obok już istniejących licznych urządzeń leczniczych umożliwiających ściśle indywidualizowanie leczenia, **jako typ zasadniczy metodę hygieny życia, wprowadzoną w lecznictwo przez śp. Dra Lahmana.**

Lecznica otwarta od 1 maja do połowy października.

ZGŁOSZENIA: MARYÓWKA LWÓW 14

:: Telefon międzymiastowy l. 572 Lwów ::

Prospekty odwrotnie wysyła Dr. Zakrzewski.